

## CO TO ZNACZY GORSZYĆ?

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA (MK 9, 38-43. 45. 47-48)

Apostoł Jan rzekł do Jezusa: «Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami». Lecz Jezus odrzekł: «Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli zatem twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie».

### PYTANIA DO DZIELENIA

1. Podziel się doświadczeniem rozmowy z osobami, które należą do innych wspólnot religijnych. Jakie emocje towarzyszyły Ci w tej rozmowie? Jakie wyciągnąłeś (-ęłaś) wnioski z kontaktu z tymi osobami?
2. W jaki sposób reagujesz, gdy ktoś niewłaściwie (niemoralnie) zachowuje się przy dzieciach?
3. Jakie metody stosujesz w walce ze swoimi wadami (nałogami)?

### KOMENTARZ

w. 38 *Wtedy Jan rzekł do Niego: «Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami».*

Apostoł Jan występuje z pytaniem do Jezusa w imieniu wszystkich Apostołów. Opisana scena przypomina tę z Księgi Liczb, w której młody Jozue przybiega do Mojżesza i donosi o tym, że na mężów, którzy nie stawili się na jego polecenie do namiotu, też zstąpił Duch Boży i prorokowali. Jozue, podobnie jak Jan, domaga się, aby Mojżesz zabronił im tego, bowiem mężowie ci nie stawili się na zwołanie. Odpowiedź Mojżesza jest jednoznaczna: „Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud Pana prorokował, oby mu dał Pan swego ducha!” (Lb 11,29). Imię Jezusa jest w Ewangeliach pokazane jako równoznaczne Imieniu Boga, które jest mocą w walce z wrogami (por. Ps 43,6), przedmiotem uwielbienia (por. Ps 43,9; 63,5; 89,13; Flp 2,10; 1P 4,16), źródłem zbawienia (por. Ps 53,3) i radości (por. Ps 89,17), przedmiotem chwały (por. Ps 104,3), udziela ludowi błogosławieństwa i mocy (por. Syr 45,15; Za 10,12), a prorocy zawsze przemawiali w to Imię (Jk 5,10).

Wyrzucanie złych duchów w Imię Jezusa jest znakiem wiary w Niego (por. Mk 16,17; Łk 10,17), a modlitwy w Imię Jezusa otaczają chwałą Ojca (por. J 14,13n). Także Duch Święty jest posyłany przez Ojca w Imię Jezusa (por. J 14,26). Wierność i jedność uczniów jest owocem

łaski Boga Ojca, czyli „zachowania ich w Imieniu Boga” (por. J 17,11n). Wiara w Imię Jezusa daje życie (po. J 20,31). Imię to jest źródłem uzdrowienia (por. Dz 3,6; 4,10; Jk 5,14). W Imię Jezusa będą zbierać się Jego uczniowie (1 Kor 5,4), to Imię będą głosić (Dz 9,27), w to Imię będą udzielać chrztu (por. Dz 10,48; 1 Kor 6,11).

Według Dwunastu tylko „chodzenie z nimi” upoważnia do używania mocy Imienia Jezusa. Zdaje się tu pobrzmiewać echo sporu o to, kto jest największy pośród uczniów, sporu który traktuje towarzyszenie Jezusowi jako osobistą zasługę opartą na wielkości poniesionych wyrzeczeń (por. Mk 1,18; 2,14; 10,28). Oczywiście taki sposób myślenia stoi w jawnej sprzeczności z prawdą (por. J 4,38; 15,16).

w. 39 ***Lecz Jezus odrzekł: «Nie zabraniajcie mi, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie.***

Uczniowie, chcąc wymusić na Jezusie zakaz egzorcyzmowania wobec anonimowych egzorcyistów (czynili to jakkolwiek w imię Jezusa), zazdrośnie strzegą swojej szczególnej pozycji najbliższych współpracowników. Ale nie taka jest wola Nauczyciela. On pragnie, aby królestwo Boże rozszerzało się wszelkimi sposobami. Świadkiem tego jest święty Paweł pisząc do Filipian: „I tak więcej braci, ośmielonych w Panu moimi kajdanami, odważa się bardziej bez lęku głosić Słowo Boże. Niektórzy wprowadzili z zawiści i przekory, drudzy zaś z dobrej woli głoszą Chrystusa. Ci ostatni głoszą z miłości, świadomi tego, że jestem przeznaczony do obrony Ewangelii. Tamci zaś, powodowani niewłaściwym współzawodnictwem, rozgłaszają Chrystusa nieszczerze, sądząc, że przez to dodadzą ucisku moim kajdanom. Ale cóż to znaczy? Jedynie to, że czy to obłudnie, czy naprawdę, na wszelki sposób rozgłasza się Chrystusa. A z tego ja się cieszę i będę się cieszył” (Flp 1,14-18).

Egzorcyzmy w imię Jezusa są znakiem działania Ducha Świętego, a przecież „nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: «Niech Jezus będzie przeklęty!». Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12,3).

To nie egzorcyści działają, ale sam Bóg działa i objawia Swoją moc przez nich. Ten, kto objawia moc Boga, nie może źle o Nim mówić. Historia żydowskich egzorcyistów, pobitych i poranionych przez złego ducha, opisana w Dziejach Apostolskich (zob. Dz 19,13-16), jest dowodem, że bez autentycznej wiary w Jezusa nie można używać Jego Imienia. Jeśli ktoś dokonywał skutecznych egzorcyzmów, to jest to znak jego prawdziwej wiary w to, że Jezus jest Synem Bożym, który przyszedł na świat (por. 1 J 5,4n).

w. 40 ***Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.***

Zdanie to w Ewangelii według św. Marka różni się od wersji ewangelistów Mateusza i Łukasza (por. Mt 12,30; Łk 11,23). Marek mówi, że wystarczające jest „nie być przeciwko” Jezusowi i uczniom, aby „być z nimi”. Takie sformułowanie tej zasady jest konsekwencją postawy Jezusa wobec uczniów, który często musi korygować ich myślenie i otwierać ich serca na innych ludzi.

w. 41 ***Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.***

Uczniowie Chrystusa nie tylko sami mają czynić miłosierdzie (por. Mt 25,40), ale także, jako uczniowie, mają je przyjmować z rąk innych. Miłosierdzie okazane uczniom Jezusa będzie innym poczytane za powód do nagrody. Ale należenie do Chrystusa ma swoje wymogi. Fakt przynależności do Chrystusa objawia się poprzez życie według Ducha, nieuleganie požądaniom ciała (por. Ga 5,24), nieustanne zamieszkiwanie Ducha w uczniach (por. Rz 8,9).

Warto tu wspomnieć, że cechą człowieka idącego na potępienie jest absolutne niedostrzeganie tych, którzy wokół niego potrzebują pomocy (por. Mt 25,37).

w. 42 ***Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze.***

Po upomnieniu swoich uczniów za zamykanie się w swoim własnym gronie, Jezus przechodzi do podkreślenia ich odpowiedzialności za tych, którzy w Niego uwierzą. Tekst grecki mówi dosłownie o gorszeniu innych (grecki czasownik „skandalidzo”), a zgorszeniem jest to, co przywodzi innych do grzechu. Grecki rzeczownik „skandalon”, który jest najczęściej tłumaczony jako zgorszenie, oznacza dosłownie pułapkę, zasadzkę, przeszkodę tak położoną na drodze, aby się na niej ktoś potknął. Zgorszenia będą obecne w świecie, ale ich powodem nie mogą być uczniowie Jezusa (por. Łk 17,1; Rz 15,21; 16,17; 1Kor 8,10-13; 10,32n).

Kamień młyński (dosłownie „kamień osły”, czyli tak duży, że do obracania go w żarnach używano siły osła) nie daje żadnych szans na uratowanie się temu, kto z takim kamieniem zostanie wrzucony do morza. Tymi „małymi”, których nie wolno gorszyć, mogą być prości ludzie należący do wspólnoty Kościoła lub dzieci, których przyjęcie w imię Jezusa jest równoznaczne z przyjęciem samego Boga (Mk 9, 36n).

w. 43 ***Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony.***

Ten kto grzeszy pozostaje w śmierci (por. Rz 5,12), a kto wyrzeka się grzechu, wchodzi do życia, jest wolny od śmierci (por. Rz 6,9; 8,13). Nie tylko innych można wieść do zgorszenia, ale samego siebie można przywodzić do grzechu poprzez różne swoje aktywności. Ręka jest symbolem działania i dawania, symbolem władzy i panowania nad innymi. W języku hebrajskim to samo słowo oznacza „rękę” i „moc”. Jako stworzona przez Boga jest ze swej natury dobra i ma służyć dobru. Ale człowiek może jej używać przewrotnie – do złych rzeczy. Jezus wskazuje na radykalne rozwiązanie – odcięcie ręki, nogi czy pozbycie się oka. Oczywiście nie można tych słów traktować dosłownie, ale Jezusowi chodzi o to, żeby za wszelką cenę odciąć się od wszystkiego, co prowadzi do grzechu.

Taki radykalizm oznaczający odrzucenie namowy do grzechu i złego przykładu jest już obecny w Starym Testamencie (zob. Pwt 13,6-11; 18,20; 1 Krl 18,40), a w katechezie Jezusa uzyskuje nową głębię. Wyrażenie „lepiej ułomnym wejść do życia” ukazuje, że żadne kalectwo nie stanowi przeszkody w zbawieniu, natomiast grzech, którego człowiek nie chce się wyrzec, stanowi przeszkodę niepokonalną.

w. 45 ***I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła.***

Do „ręki”, która może zawieść do śmierci wiecznej, Jezus dodaje „nogę”. Przez stopy człowiek stoi na ziemi, jest do niej przywiązany, ale ma również nad nią panować (por. Ps 8,7nn). Wróg, na którym postawiono stopy, jest pokonany i poniżony (por. Ps 110,1). Stopy są także znakiem władzy (por. Mk 5,22; Dz 4,35). Jest tu więc znowu bogata symbolika tego, co ze swej natury jest dobre, ale używane przewrotnie prowadzi do zguby.

Chociaż fakt, że „chromi chodzą” jest znakiem nadejścia Mesjasza (por. Iz 35,6; Mt 11,5), to jednak Jezus nie waha się powiedzieć, że lepiej być chromym, ale wiernym Bogu, niż „chodzącym”, ale zdążającym na zatracenie.

w. 47-48 ***Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie.***

„Oko” to źródło światła, wiedzy o świecie (por. Mt 6,22n), „sposób” na poznawanie świata. Tak więc nasz sposób patrzenia na świat, rozpoznawania jego wartości może być właściwy lub fałszywy. W Kazaniu na Górze w Ewangelii według św. Mateusza oko i ręka pojawiają się w kontekście grzechu cudzołóstwa (por. Mt 5,28-30).

„Piekło” to dosłownie rzeczownik „gehenna”, nazwa doliny na południe od Jerozolimy, śmietnik mieszkańców tego miasta wiecznie tłący się i pełen robactwa. Jest to obraz piekła, które będzie udziałem tych, którzy się nie zdecydowali na radykalne pójście za Chrystusem, na pełnienie Jego woli. Wybrali zamiast tego życie w grzechu powodujące gorszenie innych i prowadzące do zatracenia swojego życia. Miejsce to – gehenna – było utożsamiane z sądem Boga nad narodami pogańskimi. Słowa o robaku i ogniu są nawiązaniem do proroctwa Izajasza (zob. Iz 66,24), który w ten sposób wieszczy koniec grzeszników.

## MEDYTACJA

Radykalizm porównań użytych przez Jezusa na podkreślenie konieczności usuwania źródeł grzechu: „lepiej uczynić się kaleką, niż zgrzeszyć”, pokazuje, że nie choroba i ułomność, ale grzech i oderwanie od Boga stają się największym zagrożeniem ludzkiej egzystencji. Bóg nie wyrzekł się miłości do piękna i czystości (por. Ef 5,27), ale nauka Jezusa jednoznacznie pokazuje, że to świętość zadawała Boga, ona jest piękna, a nie doskonałość czy siła fizyczna.

Powyżej przytoczone odniesienia mogą nam pomóc w rozumieniu znaczenia walki przeciwko grzechowi, do której zaprasza nas Jezus. Ojcowie Kościoła, komentując rozważany fragment wielokrotnie podkreślają, że członki ciała, których mamy się pozbyć, to najczęściej ci nasi znajomi lub przyjaciele, których obecność i zły przykład wiedzie nas do grzechu. Walka ta nie jest przeciwko „komuś”. Ponieważ źródłem grzechu jest serce człowieka (por. Mk 7,21n), jest to więc walka przeciwko przyczółkom zła i grzechu, które są w nas samych. Autor Listu do Hebrajczyków naucza: „I my zatem mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. (...) Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi, a zapomnieliście o upomnieniu, z jakim się zwraca do was, jako do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza” (Hbr 12,1.4n). Danina własnego życia – „przelanie krwi” – nie jest nazbyt wygórowaną ceną za przeciwstawienie się grzechom.

Natomiast św. Paweł w Liście do Efezjan ukazuje najgłębsze źródła zła w naszym życiu, równocześnie wskazując sposoby walki: „Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Mk 6,11n). Do tej walki potrzebna jest nam „zbroja Boża”: pas prawdy, pancerz sprawiedliwości, obuwie gotowości głoszenia Ewangelii, tarcza wiary, hełm zbawienia, miecz Słowa Bożego i modlitwa w Duchu Świętym (zob. Ef 6,13-20).